

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 30 listopada 2016 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi oddalił wniosek Y. K. o stwierdzenie zgonu E. B. (1).

Sąd I instancji ustalił, że E. B. (1), urodzony w dniu (...), jako syn S. i Z. z domu R., zamieszkiwał przed II wojną światową w Ł.. Prowadził działalność gospodarczą w postaci Fabryki (...) „E. B. (1) i S-ka” Należał także do (...) Judenratu. Z kolei z zasobów Archiwum Państwowego w Ł. wynika, że urodzony w dniu (...) w K. A. B. (1), syn S. figurował w latach 1918-1920 w spisie ludności miasta Ł.. A. B. (1) zamieszkiwał w latach 1931-1932 roku w Ł. przy ul. (...). W wyciągu ksiąg ludności stałej K. znajdują się m.in. świadectwo urodzenia E. B. syna S. i Z., świadectwo małżeństwa E. B. z T. H.. Świadectwo urodzenia syna A. i T. – S.. W dniu 11 listopada 1939 roku E. B. (1) trafił do więzienia w R.. W powojennych publikacjach o E. B. (1) pisano, że w dniu 11 listopada 1939 roku aresztowano go wraz z całą Radą Starszych Ż. w Ł. i uwięziono w fabryce (...) na R. w sali nr 1. W publikacjach tych wskazywano, że E. B. (1) został rozstrzelany 6 grudnia 1939 roku w lesie łagiewnickim lub wywieziony do jakiegoś obozu koncentracyjnego w Rzeszy i tam ślad po nim zaginął. Według autora jednego z opracowań druga wersja jest bardziej prawdopodobna.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy uznał, że nie ma podstaw do przyjęcia, że śmierć E. B. (1) była niewątpliwa, nie tylko na grudzień 1939 roku jak usiłował wykazać wnioskodawca, ale nawet na wiele lat po II wojnie światowej. Pomimo zwrócenia się przez Sąd z urzędu do wielu instytucji, nie potwierdzono, że rzeczywiście w czasie II wojny światowej nastąpiła jego śmierć, a tym bardziej, że miało to miejsce w grudniu 1939 roku. Sąd Rejonowy nie miał wątpliwości, że E. B. (1) był mieszkańcem Ł. i w dniu 11 listopada 1939 roku został aresztowany, a następnie trafił do więzienia w R.. Ze zgromadzonego materiału dowodowego nie wynika jednak w sposób jednoznaczny, że zginął tego dnia, a nawet na przestrzeni miesiąca czy kilku miesięcy. Z przedstawionych przez wnioskodawcę materiałów w postaci publikacji powojennych można jedynie stwierdzić, że istnieją dwie wersje wydarzeń. E. B. (1) mógł być rozstrzelany w lesie łagiewnickim 6 grudnia 1939 roku bądź wywieziony do jakiegoś obozu na terenie Rzeszy.

Sąd Rejonowy wskazał, że nie ma podstaw do przyjęcia, iż bardziej prawdopodobna jest wersja o rozstrzelaniu, tym bardziej, że na jednym z dokumentów jest adnotacja, że bardziej prawdopodobna jest wersja o wywiezieniu do obozu na teren Rzeszy.

Apelację od powyższego postanowienia wywiódł wnioskodawca, podnosząc zarzuty:

- naruszenia art. 231 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niewyprowadzenie z faktów ustalonych w toku postępowania domniemania o istotnym znaczeniu dla sprawy, tj. domniemania śmierci E. B. (1) w okresie II wojny światowej;
- naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego przedstawionego przez wnioskodawcę i przyjęcie, z naruszeniem wiedzy historycznej, zasad logicznego myślenia i wbrew doświadczeniu życiowemu, że śmierć E. B. (1) w okresie drugiej wojny światowej nie jest niewątpliwa;
- naruszenia art. 535 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i niestwierdzenie zgonu E. B. (1) pomimo wykazania przez wnioskodawcę istnienia ku temu oczywistych przesłanek;
- naruszenia art. 538 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że wnioskodawca nie wskazał precyzyjnej daty zgonu E. B. (1) pomimo braku takiego obowiązku po stronie wnioskodawcy, co skutkowało niestwierdzeniem zgonu E. B. (1).

Przy tak sformułowanych zarzutach wnioskodawca wniósł o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku, tj. stwierdzenie zgonu E. B. (1), ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna i podlega oddaleniu.

Ustalenia faktyczne, jak również ocena prawna przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia przez Sąd Rejonowy, znajdują pełną akceptację Sądu Okręgowego.

Przede wszystkim nie znajduje uzasadnienia zarzut wadliwej oceny dowodów.

Wbrew ocenie wyrażonej w apelacji, Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej analizy zebranych dowodów, nie naruszając zasad logiki i doświadczenia życiowego, nie uchybiając zasadzie swobodnej oceny dowodów. Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd postąpił wbrew zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu.

W ocenie Sądu Okręgowego skarżący w ramach zarzutu naruszenia wskazanego przepisu usiłuje jedynie przeforsować własną, korzystną dla siebie ocenę materiału dowodowego. Zwrócić należy uwagę, że wnioskodawca podnosząc twierdzenie, że E. B. (1) zmarł w dniu 11 listopada 1939 roku wniosek ten wyprowadził wyłącznie na podstawie domniemania, którego podstawę stanowią informacje zawarte w publikacjach historycznych.

Wnioskodawca powołuje się na opracowanie historyczne E. R., którego autor wśród listy więźniów R. ocalałych od śmierci nie wymienił osoby E. B. (1). Mając na uwadze bezsporną okoliczność, iż E. B. (1) przynajmniej od dnia 11 listopada 1939 roku był więziony w opisanym miejscu wnioskodawca wyprowadził wniosek o jego niewątpliwej śmierci.

Jednakże zdaniem sądu odwoławczego wnioskowanie tego rodzaju nie nosi cech domniemania faktycznego, o którym mowa w art. 231 k.p.c. Domniemanie to bowiem znajdzie zastosowanie jedynie wtedy, gdy z pewnych już udowodnionych i ustalonych faktów można wyprowadzić wniosek o prawdziwości innych faktów, których wykazanie wprost okazuje się nadmiernie utrudnione lub wręcz niemożliwe. Dokonanie prawidłowego domniemania faktycznego wymaga zatem ustalenia faktów stanowiących jego logiczne przesłanki. Tymczasem w świetle zgromadzonego w aktach niniejszej sprawy materiału dowodowego nie sposób nawet ustalić, że E. B. (1) nie przeżył wojny. Jak wynika bowiem z innego źródła historycznego załączonego do akt sprawy E. B. (1) zginął rozstrzelany w dniu 6 grudnia 1939 roku lub „został wywieziony do jakiegoś obozu koncentracyjnego w Rzeszy i tam ślad po nim zaginął”, przy czym drugą z wersji źródło to uznaje za bardziej prawdopodobną. Omówione źródła historyczne nie zawierają zatem spójnej relacji dotyczącej losów E. B. (1) w okresie po jego aresztowaniu w listopadzie 1939 roku, a tym samym nie mogą stanowić podstawy do domniemania faktycznego o jego śmierci w dacie choćby zbliżonej do tej jaką wskazał we wniosku skarżący.

Nie wytrzymują także krytyki zarzuty odnoszące się do zarzutu naruszenia art. 535 k.p.c., które skarżący zdaje się łączyć z nieprawidłowym jego zdaniem dokonaniem przez Sąd I instancji wykładni pojęcia „śmierci niewątpliwej”.

W tym miejscu należy przypomnieć, że stwierdzenie zgonu jest dopuszczalne przy równoczesnym istnieniu dwóch przesłanek:

- 1) akt zgonu nie został sporządzony;
- 2) śmierć osoby jest niewątpliwa.

Już na wstępie należy zauważyć, że Sąd Rejonowy w sposób prawidłowy ocenił, iż w stanie faktycznym przedmiotowej sprawy przesłanki powyższe spełnione nie zostały.

Śmierć "niewątpliwa" to sytuacja, w której nie ma wątpliwości co do zgonu danej osoby. Taka śmierć musi być udowodniona, przy czym nie ma tu żadnych innych reguł dowodowych od tych, które obowiązują ogólnie. Operowanie więc domniemaniami faktycznymi nie jest w zasadzie wykluczone [por. B. D., w: Z. R., W. S. (red.), Kodeks, t. I, 1975, s. 829; A. B., Sąd w obliczu zagadnienia śmierci, (...) 1948, Nr 8, s. 10]. Śmierć niewątpliwa zachodzi wtedy, gdy miejsce i czas zgonu są wiadome (por. J. Litwin, Prawo o aktach stanu cywilnego, s. 496). Należy przy tym zaznaczyć, że nie zawsze wystarczającym dowodem będą nawet zeznania świadków okoliczności, w jakich na ogół następuje śmierć. Znane przecież są z okresu wojny przypadki, kiedy wśród zbiorowo rozstrzelanych osób, ktoś ocalał.

W ocenie wnioskodawcy szansa przeżycia wojny przez E. B. (1) jako reprezentanta (...) inteligencji pochodzenia żydowskiego praktycznie nie istnieje. Nawet gdyby przyjąć, że został on wywieziony do obozu koncentracyjnego, a nie rozstrzelany w grudniu 1939 roku w lesie łagiewnickim, to i tak zdaniem apelującego nie sposób nie stwierdzić, że niewątpliwie zginął jako jedna z ofiar totalitaryzmu niemieckiego.

Ze stanowiskiem tym nie można się zgodzić. Aprobując w pełni wnioski płynące z powołanego przez skarżącego postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1973 roku zapadłego w sprawie o sygn. akt III CRN 277/73 (publ. OSNCP 1974 nr 10, poz. 173) zauważyć należy, iż orzeczenie to zapadło w odmiennym stanie faktycznym niż sugeruje to w apelacji wnioskodawca. Sąd Najwyższy prezentując w cytowanym orzeczeniu zapatrywanie, że nie należy utożsamiać pojęcia śmierci niewątpliwej z pojęciem śmierci absolutnej w razie braku naocznych świadków śmierci, odniósł je do sytuacji szczególnej, w której osobę objętą postępowaniem o stwierdzenie zgonu w czasie akcji eksterminacyjnej przeprowadzonej przez okupanta osadzono w miejscu, z którego według panującego w tej miejscowości przekonania nikt nie ocalał.

Natomiast w niniejszym postępowaniu mamy do czynienia z sytuacją, w której fakt śmierć E. B. (1) w okresie mającym znaczenie dla wyniku postępowania jest tylko jedną i nie najbardziej prawdopodobną z hipotez wyłaniających się na tle materiału dowodowego sprawy. Odnotować w tym miejscu należy ponadto pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy w tym samym orzeczeniu, że fakt przebywania w szczególnie wielkim niebezpieczeństwie sam przez się nie wystarcza do stwierdzenia zgonu, gdyż prowadziłoby to do zatarcia różnicy pomiędzy stwierdzeniem zgonu, a uznaniem za zmarłego. Także element czasu, w którym nie ma wieści o pewnej osobie, nie ma wystarczającej doniosłości w postępowaniu o stwierdzenie zgonu, skoro ustawa wymaga śmierci niewątpliwej.

W konsekwencji nie sposób zgodzić się ze stwierdzeniem apelującego, iż sam kontekst historyczny sprawy i niewątpliwy fakt aresztowania E. B. (2) przez okupanta, a następnie osadzenie go w warunkach, w których na masową skalę dochodziło do aktów eksterminacji uzasadnia pełne przekonanie o jego zgonie.

Chybiony jest również zarzut naruszenia art. 538 § 2 k.p.c. Ustosunkowując się do tego zarzutu na wstępie należy zaznaczyć, iż wspomniany przepis wprowadza wyjątek od generalnej zasady nakazującej w postanowieniu o stwierdzeniu zgonu ścisłe oznaczenie daty śmierci przez ustalenie jego dnia i godziny. Z uwagi na praktyczne znaczenie postanowienia w tym przedmiocie, ustalenie dnia i godziny zgonu nabiera szczególnego waloru. Praktyka stosowania przepisu art. 538 § 2 k.p.c. umożliwiającego w braku bliższych danych oznaczenie najbardziej prawdopodobnej chwili zgonu, ukształtowana przez orzecznictwo wskazuje na konieczność dość rygorystycznego rozumienia tego pojęcia. Przyjmuje się, że w wypadkach, w których ustalenie godziny okaże się niemożliwe, należy przyjąć koniec dnia jako chwilę śmierci (orz. SN z 22.2.1949 r., WaC 280/48, niepubl.). Inne wypowiedzi wskazują na potrzebę oznaczenia przynajmniej dnia zgonu (orz. SN z dnia 25.3. i 7.5.1947 r., CI 621/46, niepubl.).

W stanie faktycznym niniejszej sprawy przepis art. 538 § 2 k.p.c. nie znajduje jednakże w ogóle zastosowania, albowiem zgromadzony materiał dowodowy nie uzasadnia wydania orzeczenia stwierdzającego zgon E. B. (1) wobec niewykazania niewątpliwości jego śmierci, a tylko wtedy mogłoby dojść do ustalenia chwili śmierci na podstawie powyższego przepisu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy uznał, iż apelacja nie zawiera uzasadnionych zarzutów mogących podważyć stanowisko Sądu Rejonowego, a tym samym jako bezzasadna podlega oddaleniu na podstawie art. 385 w związku z art. 13 § 2 k.p.c.